

# DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Dodatek powleściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,10 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwa: „Drweca“ Sp. s. o. p. w Nowemiście.

Redaktor: Marja Bogusława w Nowemiście.

Nr. 27

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 3 marca 1925.

Rok V

## Banita przywrócony do władzy.

Któżby przed dwoma laty, ba, przed rokiem przypuścił, że Józef Caillaux, skazaniec i banita, dozna w Paryżu tryumfalnego przyjęcia ze strony obozu lewicowego, a spokojnej, poważnej oceny ze strony prawicy?

Polityka przynosi dziwne niespodzianki — a ludzie „silni“ dozywają nieraz osobliwych zwrotów.

Józef Caillaux należy do ludzi silnych. Człowiek bardzo bogaty, zaliczał się już przed wojną do najwplywowszych (lewicowych) polityków francuskich, był szefem gabinetu w 1911 r., następnie był ministrem skarbu. Nazwisko Caillaux nabrało szczególnego rozgłosu w świecie na wiosnę 1913, gdy żona jego zastrzeliła redaktora „Figaro“ Calmette'a, mszcząc się za artykuły, atakujące gwałtownie politykę i charakter tego ministra i czyniące złośliwe aluzje do jego żony.

Caillaux uważany za najlepszą głowę finansową Francji, był zawsze zwolennikiem polityki filoniemieckiej, skłonny do ustępstw i kompromisów w imię pokoju. Już w czasie zatargu Marokkańskiego układał się poufnie z finansistami niemieckimi poza plecami ambasadora, przeprowadził traktat z Niemcami, ale musiał z początkiem 1912 r. ustąpić miejsca Poincaremu. Później, w czasie wielkiej wojny, gdy nawała niemiecka podchodziła pod Paryż i gdy Jerzy Clemenceau silną ręką ujął ster rządów aby walczyć do upadłego i wywalczyć zwycięstwo, Caillaux nie należał do rządu i przeciwny był jego dążeniom. Nie wierzył w zwycięstwo, godził się na wczesny pokój z Niemcami i podejmował w tym celu za granicą poufne kroki. — Oskarżony w roku 1917 o zdradę stanu, skazany został na 10-letnie wygnanie i utratę praw obywatelskich. Ustawa amnestyjna, wydana przez Herriota sprawiła powrót do Francji — i do życia politycznego.

Caillaux, witany owacyjnie, przemawiał tonem przyszłego szefa gabinetu. Krytykował ostro politykę „bloku narodowego“, wskazywał na ciężką finansową sytuację Francji i rozwijał program swej polityki, polityki silnego rządu, któryby kroczył drogą spokojnej ewolucji i umiał zapewnić sobie poszanowanie, zgodę, ze zwyciężonym nieprzyjacielem.

Z każdego słowa Caillaux przebijała wielka pewność siebie. I właśnie ta pewność siebie, ten ton stanowczy podobały się!

Dlaczego? Opinia publiczna we Francji zaniepokojona jest spadkiem franka i lęka się przyszłości. Caillaux obiecuje jej pokój, silny rząd i zapewnia z całą stanowczością, że potrafi zarządzić finansowo i gospodarczymi trudnościami, którym Herriot nie zupełnie sprostał.

Niech spróbuje! mówi lewica. A prawica nie opornuje, uznając finansowe zdolności Caillaux. Zresztą nie jest on wcale socjalistą, co w swej mowie bankietowej wyraźnie zaznaczył i jest podobno przeciwnikiem watykańskiej polityki Herriota, oświadczając się za utrzymaniem ambasady.

I Caillaux ma przed sobą otwartą drogę do władzy! Jeżeli Herriotowi co bardzo łatwo stać się może przy jakiegokolwiek sposobności socjaliści odmówią poparcia, Caillaux będzie jego następcą, a przynajmniej obejmie tekę skarbu.

Ktoby to przed rokiem uważał za możliwe?

Co znaczy spodziewany powrót Caillaux do władzy? Bezwzględne akcentowanie pokojowości i uступłości wobec Niemców.

To też w Berlinie owacje paryskie dla Caillaux radosnym odbiły się echem! Również w Anglii prasa widzi w powrocie Caillaux do Paryża wydarzenie wielkiej międzynarodowej doniosłości. Część prasy jednak wierzy, że będzie dobrym ministrem skarbu, ale wątpi, czy jego obecne teorie dają mu kwalifikacje na dobrego ministra spraw zagranicznych, „Caillaux potrafi zapewne uratować franka, ale Clemenceau uratował Francję“.

A cóż w Polsce powiemy na to sensacyjne wystąpienie Caillaux na arenie politycznej?

Caillaux należy do grupy Herriota — i tak jak Herriot żadną miarą nie może zejść z gruntu Traktatu Wersalskiego. Ale lękać się przychodzi, aby życzliwość dla Niemiec nie odbierały polityce francuskiej zdolno-

ści widzenia we właściwym świetle niebezpieczeństw wschodniej polityki niemieckiej. Gdy Berlin się raduje musimy się mieć na baczności.

## Umowa dodatkowa w sprawie budowy portu w Gdyni.

Warszawa, 27. 2. W dniu 27 bm. p. minister przemysłu i handlu wspólnie z przedstawicielami francusko-polskiego konsorcjum podpisał dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Przedmiotem tego porozumienia jest przyspieszenie budowy portu o jeden rok. W r. 1925 już 450 metrów nadbrzeży

musi być od danych do eksploatacji. Rata zapłaty za budowę tylko o jeden rok się przyspieszy. Tem samym program lat 1925 — 1926 z nadwyżką przenosi się na rok 1925. Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy budowy portu.

## Ambasada polska przy królewskim rządzie włoskim.

Warszawa, 28. 2. „Express Poranny“ donosi z Rzymu o podniesieniu poselstwa polskiego przy rządzie włoskim do godności ambasady. Opóźnienie tego faktu nastąpiło dlatego, że w ostatnich czasach utworzono ambasady dla Argentyny i Chile. Według zwyczaju świata dyplomatycznego we Włoszech, jeżeli

które z państw otrzymuje ambasadę przy Watykanie, jak to miało miejsce z Polską, to Kwirynał również pośpiesza z utworzeniem ambasady, aby uniknąć sytuacji, że przedstawiciel przy królu ma godność niższą niż przy Papieżu. W ten sposób ustanowiona będzie polska ambasada w Rzymie.

## Zgon prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

Berlin, 28. 2. Dziś zmarł tutaj o godzinie 10,15 prezydent Rzeszy Ebert, nie odzyskawszy przytomności.

Przy zgonie byli obecni: żona prezydenta, zięć dr. Jaenicke i podsekretarz stanu dr. Meisner.

## Załadogzenie konfliktu między Rumunją a Niemcami.

Berlin, 27. 2. W konflikcie między Rumunją a Niemcami doszło do pewnego złagodzenia a mianowicie sprawozdawca bukareszteński „Berliner Tageblatt“ został upoważniony ze strony rumuńskiej do złożenia oświadczenia, w którym to oświadczeniu poseł rumuński

wyraża nadzieję, że Niemcy nie zmuszą rządu rumuńskiego do sankcji, które nie odpowiadałyby interesom obu państw i doprowadziłyby do zerwania stosunków gospodarczych między Rumunją a Niemcami.

## Zużytkowanie pożyczki amerykańskiej.

(Z przemówienia p. Grabskiego).

Pożyczka dolarowa przychodzi w momencie bardzo dla nas ważnym, a to głównie z powodu nieurodzaju, który da się we znaki głównie w drugiej połowie tego roku. Nieurodzaj będzie osłabiał nasz rynek wewnętrzny. Pomimo uruchomienia nowych fabryk, liczba bezrobotnych się zwiększa. Zubożenie wsi jest również duże. Rolnik przestał być nabywcą, z drugiej strony znowu nabywca produktów rolnych konsument miejski nie ma dostatecznego dopływu produktów ze wsi.

Pożądane jest więc bardzo przyjęcie pożyczki, która dostarczy dużej ilości walut Bankowi Polskiemu, bez czego bank musiałby skurczyć swoje kredyty. Gdy pożyczkę oddamy bankowi, to będzie mógł rozszerzyć swoją akcję kredytową. To więc będzie znakomity wpływ pożyczki.

Dalej w ustawie powiedziane jest, że złote uzyskane z pożyczki mają być użyte na utworzenie funduszu gospodarczego. I słusznie. Powinniśmy jednak tak postępować, aby te kredyty gospodarcze, które będą udzielane z pożyczki dały podstawę do uzyskania następnych kredytów gospodarczych również w Ameryce. Do takiej roli nadają się najlepiej obligacje. Mam na myśli obligacje przemysłowe, komunikacyjne i rolne, tj. papiery takie, które można wywieźć za granicę i któreby posłużyły dla nas za podstawę do uzyskania następnej raty pożyczkowej, Bank Gospodarstwa Krajowego urabia teraz w Ameryce teraz pod tym względem i w tych dniach wysłała tam swojego przedstawiciela, z wyraźnym programem znalezienia ujścia dla kredytu, opartego na obligacjach, któreby stąd wywoził i tam lokował.

Jednak największą wagę przywiązuje do obligacji które muszą być osobno nazwane. Ja nazwałbym je obligacjami budowlanymi. Tej wiosny musimy urządzić u siebie wielki ruch budowlany, aby zatrudnić masy bezrobotnych. A więc pożyczka obrócona będzie naj-

pierw na usunięcie niebezpieczeństwa płynącego z ujemnego bilansu handlowego, dalej pozwoli ona na rozszerzenie akcji Banku Polskiego, z drugiej zaś strony pozwoli rozwiązać na wielką skalę ruch budowlany. Ten ruch oczywiście nie będzie oparty na naszym budżecie, bo taki musiałby być tylko ciasny, lecz będzie oparty na systemie obligacji. Powiadam „systemie“, bo jednymi obligacjami całego ruchu budowlanego nie rozwinie my.

Trzeba wprowadzić dwa rodzaje obligacji. Jeden normalny, któryby nosił charakter papierów kursujących ale byłby oprocentowany na 10 procent, czyli drogi, a drugi tańszy, a jednak taki, aby był na wysokim kursie dzięki pewnym premjom. Tego tematu szerzej nie rozwijam, bo w niedługim czasie wystąpię przed Sejmem z całym programem budowlanym.

Oczywiście w ruchu budowlanym na pierwszym miejscu będzie rozbudowa linii kolejowej, o których mówi ustawa pożyczkowa.

Dalej pożyczka ma służyć na zapoczątkowanie kredytu długoterminowego, lecz akcja ta nie będzie się mogła rozwinąć od razu. Będziemy mieli początkowo tylko okres czasu, w którym ten fundusz będzie mógł być użyty na doraźną akcję kredytową, na zasilenie kredytami paromiesięcznymi różnych instytucji kredytu długoterminowego, przede wszystkim w celu zwalczania lichwy kredytowej. Będziemy tego kredytu udzielali tylko takim kooperatywom, które dadzą gwarancję oddania pieniędzy wtedy kiedy ich trzeba będzie użyć na budowie. Ta czynność musi być wykonana precyzyjnie i ostrożnie, lecz do tego przywiązuje wielką wagę ze względu na akcję siewną.

Odpowiadając na pytanie pos. Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) co do kredytu na wsi, premier stwierdził że rozwiązanie kwestji komu dać kredyt najpierw, jest trudne.

Oprócz zasilenia walutami — mówił dalej premier — i akcji budowlanej trzecim zadaniem pożyczki będzie zapoczątkowanie kredytu długoterminowego, potrzebnego wszystkim dziedzinom życia gospodarczego.

Zupełnie niezależnie od tej akcji mam na myśli inną, która ma na celu dostarczyć z innych źródeł

naszym miastom bardzo poważnych pożyczek, tak, żeby miasta mogły ze swej strony przystąpić do dużych robót inwestycyjnych u siebie do uczestniczenia swoimi kapitałami w rozbudowie miasta i w uruchomieniu budowli miejskich.

## Kim jest Jewgenij Dawidowicz Frunze.

Niedawno obwieszono urzędowo, że następcą Lejby Trockiego na stanowisko komisarza wojskowego w Rosji został Jewgenij Dawidowicz Frunze.

Dla nas jako dla bezpośrednich sąsiadów Rosji sowieckiej, fakt nominacji Frunzego nie może być obojętny. Przypatrzmy się więc nieco bliżej tej postaci: Frunze Dawidowicz jest naturalnie żydem. Nie otrzymał żadnego wykształcenia, młodość spędził w Rydze gdzie grał w karty i w gry hazardowe. Faktem jest, iż w r. 1903 był robotnikiem w jednej z metalurgicznych firm francuskich nad zatoką Ryską a potem dzięki swemu sprytowi i gietkości wśliznął się do administracji fabryki Frunze nigdy komunistą nie był — przeciwnie, jako praktykant administracyjny — na dorobku silnie przeciwstawiał się interesom robotników, niż sam zarząd fabryki.

Rewolucja październikowa zastała Frunzego w szynelu, jako żołnierza 151 sybirskiego pułku piechoty. Frunze z ochotą zanurzył się w morze rewolucji, został urzędnikiem komisarjatu spraw zagranicznych, potem prawą ręką Radka Sobelsohna, nawet jego zastępcą w czasie pertraktacji niemieckich o reewakuację wojsk z terenów Ukrainy sowieckiej. Po zlikwidowaniu sprawy reewakuacji wojsk niemieckich, Frunze, już jako potentowany komunistą przeniósł się do komisarjatu, spraw wojskowych. Trocki obdarzył Frunzego z wielkim zaufaniem i w ten sposób neo-komunista dochodził do coraz większych zaszczytów, aż znalazł się w radzie wojennej czerwonej republiki.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej polecił Trocki Frunzemu organizowanie armii ukraińskiej. Frunze wykazał znakomite zdolności organizacyjne a zaśluga jego szczególną wobec rządu Sowieców było, iż potrafił on zjednać dla organizowanej przez siebie armii sporą ilość oficerów b. armii carskiej a odsunął oficerów komunistów bez żadnych wiadomości fachowych.

Frunze jest nieprzebiegłym wrogiem Polski i z niedowierzaniem odnosi się do wszystkich Polaków w armii czerwonej. W kołach komunistycznych uważają Frunzego za bardzo niebezpiecznego intrygantę i właśnie jego sprytnym intrygami przypisują usunięcie Trockiego. Jewgenij Dawidowicz Frunze ma być brutalny, zuchwały i niesumienny.

Przyjaciela w nim mieć nie będziemy.

## Socjaliści w Nowemieście!

Do niedawna jeszcze szczerzyć mogliśmy się zupełnym brakiem na Pomorzu socjalistów. Nietrudno odgadnąć przyczyn, dla których socjalizm na terenie naszym przyjąć się nie mógł. Przecież Pomorze stanowiło teren najzaciętszego boju nacjonalistycznego pomiędzy Niemcami i Polakami — skutkiem czego dla wyznawców idei międzynarodowej miejsca być nie mogło. Ten stan rzeczy zmienił się po wcieleniu Pomorza do Rzeczypospolitej. Większa część Niemców — a zwłaszcza najzagorzalszych ulotniła się z placu boju — do Vaterlandu — reszta spokorniała, walka narodowościowa zlagodniała. Wzmagała się natomiast z dnia na dzień bieda i nędza w kraju, która zwłaszcza warstwę robotniczą najbardziej dotknęła. Stała się ona powodem do czynnego sprzyjania rozwojowi idei radykalnych w dziedzinie gospodarczej. To też socjalizm począł u nas szerzyć się powoli, ale stale. Już przy ostatnich wyborach do sejmiku i senatu mieliśmy na Pomorzu znaczny odsetek głosów socjalistycznych. Bardziej jeszcze zaznaczył się ten postęp socjalizmu przy wyborach do rad miejskich i do Kas chorych. W niektórych miastach na Pomorzu jak np. we Wąbrzeźnie i Gniewie socjaliści zdołali przeprowadzić dość pokazałą ilość radnych miejskich ze swego obozu. U nas w naszym grodzie aż dotąd o socjalistach zupełnie było cicho. Tymczasem w ostatnim czasie jakoby i u nas agitacja socjalistyczna zdołała pozyskać pewną garstkę skutkiem bezrobocia niezadowolonych ze swego bytu robotników. Jest ich narazie niedużo — liczba ich nie dosięga ani 30-tu, ale bądź co bądź jest to już zorganizowany zaczątek, który rość i rozwijać się może dalej, o ile nie zdołamy im skutecznie przeciwdziałać. W ubiegłą sobotę miejscowa organizacja socjalistyczna już o tyle czuła się na siłach, że zwołała zebranie celem werbowania nowych członków. Sprawa atoli się nie udała. Na za Wiara czujna i przerażona tym niepożądanym objawem, gromadnie stawiała się na owe zebranie i udaremniła socjalistom osiągnięcie zamierzonego celu. Widząc większość narodową, przywódcy socjalistyczni więc rozwiązali i zwycięstwo zostało po stronie narodowców. Ale nie trza się ludzi, że dadzą za wygrane i że przestaną swej dalszej agitacyjnej pracy. Dla tego i czujność baczną jest wskazana i zarządzenie odpowiednich środków zaradczych potrzebne. Przede wszystkim socjalizm to czynnik niepożądany, szkodliwy a wprost niebezpieczny przedewszystkiem u nas na Pomorzu. Już abstrahując od tego, że socjaliści wrogo występują przeciw kościołowi i religji, na której opiera się moralność i ład społeczny, nie mówiąc już o tem, że ich zasady szerzą zamęt w dziedzinie go-

spodarczej, prowadząc do zupełnej ruiny gospodarczej kraju — czego najlepszy dowód dzisiejsza Rosja, ale ponadto socjaliści głoszą hasła międzynarodowe, braterstwo proletariatu i nienawiść klasową. Szerzenie takich hasel i przyjęcie się ich u nas na Pomorzu, otoczonego ze wszech stron Niemcami, mieszkającymi od nas prawie że o międzę, a dybiącymi li tylko na każdą nadarzającą się chwilę, by Pomorze z powrotem zagarnąć dla siebie, mogło być dla nas mieć jak najfatalniejsze następstwa. Przecież nasi socjaliści polscy zupełnie zależni od niemieckich. Dowiedzioną jest rzeczą, że przed wojną i podczas wojny nasi socjaliści polscy zasilani bywali pieniężnie ze strony kas socjalistycznych niemieckich, a i dziś jeszcze nie wiedzieć w czyjej znajdują się służbie. Znaną przecież jest rzeczą, jawne sympatyzowanie polskich socjalistów z Niemcami; za każdym bowiem razem, kiedy na skutek antypaństwowej agitacji niemieckiej w Polsce, rząd nasz zamierza celem jej poskromienia, przedsięwziąć środki zaradcze, socjaliści polscy się tym zamierzaniom rządowym stale i energicznie przeciwstawiają. Ze socjaliści dydaktycznym dowodem tego zachowanie się ich braci niemieckich. Tam w Niemczech brali suta łapówki przywódcy socjaliści aż do najwyższych dygnitarzy państwowych. A któż nam daje gwarancje, że u nas pod tym względem jest lepiej. Wogóle, kto są u nas ci prowodrzy socjalistyczni, którzy głoszą tak złudne hasła i ponętne, jak równość majątkowa dla wszystkich.

Czy to tacy, którzy w życiu swoim się do nich stosują? Bynajmniej — Ci prowodrzy socjalistyczni to wielcy kapitaliści przeważnie żydowscy, którzy nie szczędzą ni zabiegów ni grosza, by podjudzeniem jednej klasy przeciw drugiej rozpętać walkę klasową, zniszczyć jednych i drugich, a na tem pobojuwisku społecznym zatknąć swój sztandar sjonistyczny. Żydzi trzymają nici ruchu socjalistycznego w swym ręku — oni jedynie dla swych celów pragną użyć niezadowolonego ze swego losu robotnika przeciw własnym ziomkom i braciom — Wobec grożącego nam niebezpieczeństwa socjalistycznego trzeba zawczasu obmyśleć środki zaradcze. Przede wszystkim dla partji narodowej stać obowiązek wzajemnego zbliżenia się i współdziałania w zwalczaniu socjalizmu. Wobec widocznego niebezpieczeństwa międzynarodówki ni miejscami pora do walk partyjnych. Klótnie pomiędzy partjami polskimi ułatwią tylko zwycięstwo międzynarodowemu ideom. Endecja, chodecja, N. P. R. winny pogrzebawszy topór wojenny podać sobie ręce do wspólnego zwalczania i zarazy międzynarodowej, której zwycięstwo na terenie pomorskim, na terenie korytarza polskiego, byłoby równoznaczącym ze zwycięstwem niemieckim i poddaniem żywiołu polskiego w dalszą okrutną niewolę germańską.

A więc caveat consules. W czyjich żyłach tętni krew polska, komu nie obojętna wiara ojców, a droga Ojczyzna i Jej wolność niech, uczyni co w jego siłach, by z korzeniem wytepić, organizację międzynarodową. My zanadto wiele wyczerpieliśmy w niewoli, by nam obojętnym być miał los naszej Ojczyzny. Nie terorem, nie środkami gwałtownymi, ale raczej uświadamianiem zbalamuconych braci robotników dążyć winniśmy do usunięcia grożącego niebezpieczeństwa. Uświadamiającą naszą pracą starajmy się przekonać naszych zbalamuconych braci, że przywódcy, socjaliści to nie ich przyjaciele, którzy o polepszenie ich bytu zabiegają lecz że to ich wrogowie, którzy ich nieświadomości wyzyskać pragną dla swych własnych samolubnych celów.

Jeżeli tym Diamantom i Perłom tak bardzo na sercu leży los biednych robotników, niech najpierw swemi milionowymi fortunami podzielą się z nimi dowiodą czynem szczeroci szerzonych przez siebie idei.

Dopóki atoli tego nie uczynią, dopóki ich dążeniem będzie rzekome uszczęśliwienie gospodarczo upośledzonych nie własnym ale cudzym kosztem trudno chyba będzie robotnikowi naszemu uwierzyć w szczeroci ich zamysłów.

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 2 marca 1925 r.

Kalendarzyk. 2 marca. Poniedziałek, Symplicjusza p.  
3 marca. Wtorek, Kunegundy cesarzowej.  
Wschód słońca g. 6—48 m. Zachód słońca g. 5 m. 38  
Wschód księżycy g. 10—26 m. Zach. księżycy g. 1 m. 8

### Wykład ilustrowany obrazami świetlanymi o życiu i męce Chrystusa Pana.

Nowemiasto. W ostatnią niedzielę o godz. 6-tej wieczorem przy licznych udziałach publiczności — prze-ważnie młodzieży — odbył się w auli gimnazjalnej bardzo zajmujący wykład ilustrowany obrazami świetlanymi o życiu i męce Chrystusa Pana.

W następną niedzielę o tym samym czasie i w tym samym miejscu odbędzie się taki sam wykład z historii polskiej: „O Piastach“. Niewątpliwie i ten pouczający wykład a potrzebny tak bardzo na Pomorzu gdzie w szkole pruskiej o dziejach Polski ani słówkiem nie uczono, nie, mniej zainteresuje publiczność.

### Komunikat.

Samplawa. Pan Wojewoda Pomorski, korzystając z ustawowo przysługujących mu upoważnień, udzielił

prezenty na opróżnione Probostwo rz.-kat. parafji Kazanicy z Byszałdem księdzu Franciszkowi Majce, dotychczasowemu proboszczowi w Samplawie.

### Więści z pogranicza.

Lubawa. Z pasa granicznego powiatu lubawskiego donoszą: Cieszyć się nam wypada, że wreszcie po pięciu latach przyłączenia dzielnicy pomorskiej do rodzimego pnia Rzeczypospolitej Polski i pas pograniczny powiatu lubawskiego wkrzesza dawniejszą tradycję życia kulturalno-oświatowego. Ludzie czynu, ludzie pragnący dobra tej naszej drogiej matki — ziemi, postanowili usilnie dążyć do rozniecenia i pobudzenia okolicznej ludności do życia oświatowego, która przez stopiećdziesiąt lat spoczywała spowita bezwzględnością a nasycona altruizmem doktryny niemieckiej. Ci ludzie tworzą stowarzyszenia zakładają związki. By zaś zasiłać swe kasy na cele narodowe itd. w tych ciężkich czasach stagnacji i przeciążeń podatkowych urządzają odczyty i widowiska publiczne. I tak: w Rybnie w krótkim przeciągu czasu urządził ruchliwy „Związek Powstańców i Wojaków“ składający się w przeważnej części ze straży pogranicznej dwa przedstawienia połączone z zabawą taneczną, na których okolicznie obywatelstwo brało liczny udział. Zaś czysty dochód przeznaczono na założenie biblioteki dla garnącej się do czytania młodzieży. W szlachetnej konkurencji oświatowej nie pozostają w tyle i inne gminy; dnia 15 lutego br, bowiem z inicjatywy kółka rolniczego w Rumianie odegrała młodzież miejscowa (domorośli amatorzy), dwie sztuki bardzo udanie, na których obywatelstwo sąsiednich gmin wzięło bardzo liczny udział. Czysty dochód dość pokazały przeznaczono za inicjatywą miejscowego nauczyciela na założenie biblioteki dla dziatwy szkolnej i dorastającej młodzieży.

Szczęść Boże zbożnej pracy! Cześć!

Bezwzględny.

### Pożar w Byszałdzie.

Byszałd. W nocy z dnia 23. 2. na 1. 3 o godz. 22-iej w zagrodzie wdowy Diasowej, przez nieostrożność wybuchł pożar w stodole i w mgnienu oka rozszerzył się na stajenkę i dom mieszkalny. Zaalarmowano szkołę Rolniczą — ożwały się strzały rewolwerowe i dzwonek folwarku szkolnego, za chwilę rozkołysał się dzwon kościelny, budząc mieszkańców wioski i alarmując okolicę. Sikawka szkoły Rolniczej początkowo zlewała sąsiedni dom kryty słomą, zabezpieczając go od zapalenia, następnie puściła strumień wody do wnętrza domu mieszkalnego. Zmurszałe węże wkrótce odmówiły posłuszeństwa, nadjechała jednak do tego czasu sikawka z Kazanicy, oraz karna i strojna ochotnicza straż Ogniowa z Lubawy. Pożarowi uległa doszczętnie stodoła, stajenka i prawie cały dom mieszkalny. Wzruszający był widok poświęcenia p. F. Malinowskiego, który z narażeniem życia wyprowadził z płonącego budynku konia, oraz tych, którzy weszli do palącego się domu, by ratować pozostałe sprzęty. Z wodą nadjechał pierwszy sołtys tuł. wioski p. Marcinkowski o godz. 24-iej przybyła sikawka z Rozentalu. Policja zjawiała się dość późno i zamiast pilnować mienia pogorzalców, oraz usunąć ludzi podchmielonych, niepotrzebnie mieszała się do obsługi sikawek. Spłonęła zagroda a właścicielka jej zostanie bez dachu i grosza, gdyż budynki nie były ubezpieczone. Pożar ten dowiódł właścicielom sikawek, że zapasowe węże są niezbędne, a dla tych gospodarzy, którzy jeszcze się nie zabezpieczyli, niech będzie przestroga.

R. P.

### Nowa placówka.

Grudziądz. Z dniem 15 lutego b. r. otwarty został Oddział Polskiego Banku Parcelacyjnego w Grudziądzu (Centrala w Bydgoszczy) obejmujący swoją działalnością teren całego Pomorza.

Instytucja zajmuje się jak to już wynika z nazwy, parcelacją prywatnych posiadłości, przyczem członkom swoim przychodzi z różnemi udogodnieniami jak — kredyt, budowanie na korzystnych warunkach, sprzedaż osad likwidacyjnych (w porozumieniu z Komitetem Likwidacyjnym) i t. p.

Instytucja oparła jest na drobnych kapitałach członków inwalidów, małorolnych i bezrolnych, stara się zatem o ich dobro i w miarę możności przychodzi im z pomocą.

O instytucji świadczy najlepiej fakt, że w przeciągu swego półrocznego istnienia potrafiła przeprowadzić szereg parcelacji na zachodzie i wschodzie Państwa oraz utworzenia oddziałów.

Wspomniany Oddział w Grudziądzu prowadzony jest ręką fachowego i wytrawnego kierownika, daje więc gwarancję solidnej i poważnej pracy.

Zyczyć należy zatem polskiej placówce powodzenia.

### Zasądzeni za szpiegostwo na rzecz Niemiec

zostali przez Sąd Okręgowy w Chojnicach Fred Bełky i Saul Klug z Niemiec i to każdy na 11 miesięcy więzienia. Zostali oni przed rokiem aresztowani przez oddział tutejszej policji politycznej w hotelu „Engla“, gdzie przy dość sutenj hulance szczylicy się swoim „rzemiosłem szpiegowskim“. Rozprawy były prowadzone przy drzwiach zamkniętych. Po odsiedzeniu kary zostaną oni wydaleny z Polski. Czas aresztu śledczego nie został im policzony.

### Kronika kościelna.

Pelplin. Ks. Jan Szpitter, administrator parafji we Wąbrzeźnie, otrzymał prezentę na probostwo w Klonówce, blisko Pelplina.

neto  
star  
tylk  
1-g  
  
ciąg  
wici  
staw  
urzę  
god  
serc  
se  
  
szaw  
doce  
czno  
żył  
jąc  
  
jedn  
oświ  
Sejm  
ciągł  
strac  
caleg  
w w  
  
liwen  
znani  
utrzy  
nente  
do s  
stwer  
Absty  
mer  
ności  
  
pows  
zbroj  
ustali  
podp  
cie b  
19 w  
Micki  
teczny  
zakup  
na liś  
Neap  
zakład  
i Pucl  
V  
terów,  
zamie  
skupir  
Andrzi  
przeży  
Z  
schron  
starszy  
Karol  
Krako  
O  
  
W  
kowa  
Chopin  
pomnił  
zaś be  
celem  
bryk w  
biegom  
gotowy  
w dniu  
  
Po  
wojew  
wczoraj  
Jacej  
ratków  
Rejman  
wraz z  
  
zacie  
Organ  
czewor  
odezw  
rewizja  
nowicie  
styczne  
antypań  
karabin  
Jerzy B  
ich już  
  
Wc  
rze-Plasz  
skiego n  
obficie k

### Pięciuset kandydatów na pilotów.

Na kurs cywilny szkoły pilotów w Poznaniu wpłynęło przeszło 500 zgłoszeń. Przeważna ich część zostanie odrzucona ze względu na to, że w szkole jest tylko 70 miejsc. Otwarcie szkoły odbędzie się w dniu 1-go marca na lotnisku w Ławicy.

### Tragedja rodziny.

W nader tragiczny sposób 8 dzieci utraciło w przeciągu kilku godzin ojca i matkę. Stało się to mianowicie w ten sposób, że na stacji Mogilany przy przedstawianiu wagonów padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku urzędnik kolejowy Cerkawski, który zmarł. W kilka godzin potem żona jego, chora od dłuższego czasu na serce, na wiadomość o śmierci męża zmarła na atak serca.

### Ogólnopolski Kongres Oświatowy, a walka z alkoholizmem.

Jak wiadomo, w grudniu ub. r. odbył się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Oświatowy. Jak dalece docenia się w szerokich kołach społeczeństwa konieczność walki z alkoholizmem, tego piękny dowód złożył tak poważny zjazd jak właśnie O. K. O. uchwalając następującą rezolucję:

„O. K. O. stwierdzając, iż alkoholizm stanowi jedną z największych przeszkód w spełnianiu zadań oświatowych i wychowawczych, domaga się: a) od Sejmu utrzymania ustawy z 27. 1. 1922 r. w całej rozciągłości obecnego jej brzmienia, b) od władz administracyjnych i rządu ścisłego wykonania ustawy, c) od całego społeczeństwa energicznego współdziałania w walce z szerzącym się coraz bardziej alkoholizmem“.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności oraz przy życzliwym poparciu J. Em. Ks. Prymasa istnieje już w Poznaniu osobna Centrala dla ruchu przeciwalkoholowego, utrzymywana głównie przez Związek Katolików Abstynentów. Dana jest całemu społeczeństwu sposobność do składania w tej Centrali ofiary na walkę z pijactwem. Ofiary należy wysłać pod adresem: Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1. Numer konta czekowego w Pocztovej Kasie Oszczędności 200 424.

### Weterani powstań polskich.

Warszawska komisja rejestracyjna dla weteranów powstań polskich, która kwalifikuje uczestników ruchów zbrojnych niepodległościowych do pobierania pensji ustaliła, że z weteranów roku 1848 żyje jeszcze 96 letni podporucznik Andrzej Fourbert, mieszkający w powiecie bydgoskim. Z roku 1863 skwalifikowano nowych 19 weteranów i 58 wdów między innymi Władysława Mickiewicza, czterokrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych za udział w wyprawie morskiej na statku, zakupionym przez Rząd narodowy w roku 1863. Są na liście cudzoziemcy, jak kapitan Gaspare Vitali w Neapolu, były garybaldczyk. Niedawno powstały trzy zakłady opiekuńcze a to w Warszawie, Krakowie, i Pucku.

W Krakowie ze szczupłego grona naszych bohaterów, walczących o wolność i niepodległość Ojczyzny zamieszkałych w schronisku weteranów przy placu Biskupim — ubył onegdaj jeden człowiek, mianowicie Andrzej Rudzki, który zmarł w szpitalu garnizonowym przeżywszy 99 lat życia.

Zdawaloby się, że jest to najstarszy, żyjący w schronisku weteran. Tymczasem, żyje tam jeszcze starszy od niego wiekiem bohater, bo 106 lat liczący, Karol Roszkowski Sybirak, który walczył w oddziałach Krakowskiego, pod dowództwem braci Habichtów.

Obecnie znajduje się w schronisku 13 weteranów.

### Pomnik Chopina.

W najbliższych dniach zostanie wywieziony z Krakowa do Paryża olbrzymi model gipsowy pomnika Chopina, wykonany przez W. Szymanowskiego. Część pomnika została już przywieziona do Paryża, reszta zaś będzie przetransportowana z końcem b. tygodnia, celem dokonania odlewów w jednej z największych fabryk w Paryżu. I tak oto, dzięki niestrudżonym zabiegom artysty, pomnik szopenowski będzie wkrótce gotowy. Odświeżenie pomnika nastąpi prawdopodobnie w dniu 3 maja 1926 r.

### Schwytanie komunistów.

Policja w dalszym ciągu likwidując na terenie województwa Lubelskiego organizacje komunistyczne wczorajszej nocy w okolicach Kosowa aresztowała całą „Jaczekę“ komunistyczną, składającą się z Heni Literatkówny, Szlomy Siedleckiego, Szlomy Rubina i Jankłą Rejmana. Uwięzionych oddano w ręce władz sądowych wraz z materiałem dowodowym.

— W powiecie Bielskim aresztowano całą organizację lokalną komunistów, operującą w tym powiecie. Organizacja ta zajmowała się wywieszaniem szmat czerwonych z hasłami bolszewickimi i rozrzucaniem odezw i ulotek komunistycznych. Przeprowadzona rewizja dała bardzo obfity materiał dowodowy, a mianowicie przygotowane do kolportażu bibuły komunistyczne, oraz zapas czerwonych szmat z napisami antypaństwowymi. Wreszcie znaleziono kilka sztuk karabinów z ładunkami. Na czele tej bandy stał niejaki Jerzy Baszuk, z pięcioma pomocnikami i wszystkich ich już aresztowano.

### Jakie życie — taki zgon.

Wczoraj nad ranem zauważono na stacji Podgórze-Płaszów zwisającego z dachu pociągu zakopiańskiego mężczyznę w mundurze wojskowym, zbroczonego obficie krwią.

Po ściągnięciu go z dachu stwierdzono, że mężczyzna ów ma w straszny sposób rozbitą głowę. Równocześnie konduktor tego pociągu rozpoznał w nim osobnika, który na przestrzeni między Swoszowicami a Bonarką skradł pewnej pani walizę. Konduktor zorientowawszy się szybko po dokonaniu kradzieży, zdołał skradzioną walizę odebrać, złodziej jednak wyrwał się z rąk i zbiegł. Jak się okazało, ukrył się na dachu, a w przekonaniu, że go nie odnajdą, spokojnie odbywał ryzykowną jazdę, oczekując momentu, w którymby mógł po zatrzymaniu się pociągu zeskoczyć z dachu pociągu i uciec niespostrzeżenie.

Z powodu rannej, gęstej mgły nie zauważył mostu przerzuczonego nad drogą, prowadzącą do fabryki cementu Libana, a pod którym przejeżdżał pociąg. Scigany opryszek uderzył niebacznie głową o most, tracąc momentalnie przytomność.

Rannego i bezprzytomnego opryska zabrano karetka wojskowa do szpitala załogi, w drodze jednak zmarł.

Identyczności tego dotychczas nie stwierdzono. — Władze policyjne są przekonane, że ma się tu do czynienia z niebezpiecznym złodziejem kolejowym.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

### Walka z gruźlicą.

Równocześnie w dwóch przeciwnych krańców państwa, otrzymujemy wiadomości o wzmaganiu się gruźlicy, a co za tem idzie rozpoczęciu z nią intensywnej walki.

W Poznaniu, magistrat, postanowił wysłać jednego z lekarzy szpitala miejskiego do Kopenhagi, aby tam przeprowadził studia nad sanochryzą, nowym środkiem leczniczym — przeciwgruźliczym.

W Wilnie otwartą została poradnia dla gruźliczych przy ul. Żeligowskiego. Poradnia ta powstała dzięki inicjatywie i zabiegom Towarzystwa przeciwgruźliczego, prof. dr. Władczyki, wiceministra zdrowia dr. Wroczyńskiego. Pozostawać będzie ona pod opieką T-wa przeciwgruźliczego. Z okazji otwarcia poradni p. A. Wańkiewicz ofiarował Towarzystwu przeciwgruźliczemu 19 dz. ziemi w swych dobrach pod Solami, z przeznaczeniem ich na sanatorium dla gruźliczych.

## Wiadomości z kraj obcych.

### Naśladowczyni Umińskiej.

Nie było jednej z delikatniejszych uczuć jednostki, aby nie wyczuwała dla nieszczęsnej Umińskiej współczucia granicznego z sympatją. A jednak stwierdza się znowu, że zbrodnia rodzi zbrodnię, a jeden taki fakt pociąga za sobą dalsze. Oto znalazła się we Francji 40-letnia kobieta, niejaka Anna Levassor, która idąc śladami Umińskiej pozbawiła życia swoją młodszą 29-letnią siostrę, chorą nieuleczalnie. Okoliczności wśród których dokonana została ta zbrodnia, składająca się na obraz dantejskiego piekła niedoli ludzkiej. Postuchajmy oto jak ta heroina tego wstrząsającego dramatu przedstawia swą walkę życiową ukoronowaną odebraniem życia własnej siostrze.

Anna Levassor mając lat 21 straciła ojca i musiała dopomagać matce w utrzymaniu rodziny składającej się wówczas z pięciu osób. Miała trzy siostry a dwie wkrótce zmarły na chorobę stosu pacierzowego. Wówczas całą troskliwość skoncentrowano do kola osoby trzeciej najmłodszej siostry imieniem Anais, której gruźlica kości uniemożliwiała jakąkolwiek pracę. Przed dziesięciu laty matka trawiona niedostatkiem i zmartwieńiami zmarła. Anna Levassor pozostała sama na świecie ze siostrą. Mieszkały w Paryżu zajmując tam dwa maleńkie pokoiki. Jako dobra szwaczka — opowiada ona — miałam dość pracy, dzięki czemu mogłam zajmować się moją biedną siostrą, którą przez 21 miesięcy utrzymywałam w jednym z prztułków dla nieuleczalnie chorych. Dopiero wówczas, gdy lekarz oświadczył, że siostrze mej nie wiele już miesięcy pozostaje życia, zdecydowałam się wziąć ją do siebie. Właściciel domu jednak, w którym mieszałam, mimo regularnego płacenia czynszu postanowił wymówić nam mieszkanie. Siostra moja wiedziała, że jest stracona i kilka razy zwracała się do niej z propozycją, że ją zabije, a potem odbiorę sobie życie. Godziła się ona na to, ale zawsze następnie chwilę tę odraczała. Przed ośmiu dniami — opowiada dalej p. Levassor — straciłam posadę. Moja chlebowadawczyni p. Lamb, bogata Amerykanka opuszczała Francję, wracając na stałe do Ameryki. Byłam bez posady i żadnego poparcia, albowiem p. Lamb okazywała się zawsze dobrą dla mnie i dla siostry. Rozpacz moja była tem większa, że stwierdziłam pogorszenie się stanu zdrowia chorej. Nogi jej puchły, co zapowiadało bliski koniec. Za ostatnie 98 franków kupiłam rewolwer z nabojami. Chciałam skończyć z życiem tego samego dnia, ale Anais prosiła mnie, aby odrzuciła to do dnia następnego. Sformułowałam wówczas na dużym arkuszu papieru mętywy swojej zbrodni i samobójstwa kończąc je słowami: „Bóg jest dobry, ale ludzie są źli“. Arkusz ten przytwierdziłam do ściany mojego pokoju i zaczęłam z siostrą rozmawiać na temat naszego bliskiego końca. Siostra moja nalegała, abym ją zastrzeliła w nocy, gdy będzie leżała w łóżku, ażeby nie niepokoić współlokatorów tego domu.

Następnego dnia Anna Levassor ubrała siostrę w najlepsze suknie i posadziła ją na szeszlunku. Biedna Anais prosiła ją, aby strzelała do niej tak długo, dopóki będzie dawała znaki życia, a potem, żeby dla pewności wymierzyła do niej strzał ostatni. Anna uści-

kała ją i ucałowała i podczas gdy Anais szczęśliwa, że kończą się już jej cierpienia przglądała ilustrację amerykańską, ofiarowaną jej przez panią Lamb. Anna przyłożyła lufę rewolweru do jej lewego ucha i nacisnęła cyngiel.

Pierwsza kula tylko raniła Anais, więc nastąpiły potem trzy jeszcze strzały, które położyły kres jej życiu. Po wymierzeniu czwartego strzału Anna wymierzyła sobie strzał w czoło. Rewolwer jednak nie wypalił. Nie mając pieniędzy na nabycie drugiego rewolweru, morderczyni i niedoszła samobójczyni w jednej osobie oddała się w ręce policji mówiąc:

Niczego nie pragnę więcej, jak tylko śmierci. Niechaj i mnie z kolei zabiją. Szczęśliwa jestem w mojej rozpacz, że Anais już nie cierpi.

Aresztowana Anna Levassor znajduje się w stanie krańcowego zdenerwowania, tak, iż lekarze nie są pewni czy znajduje się ona przy zdrowych zmysłach.

### Żona milionera chce strajkiem głodowym wywalczyć rozwód.

Ameryka jest krajem wszelkich najnieprawdopodobniejszych nawet pomysłów, a pani Budlong, małżonka milionera nowojerskiego, jest Amerykanką, a zatem stać ją także na niepowszednie pomysły. Chce ona mianowicie za wszelką cenę uzyskać rozwód, ale mąż sprzeciwia się temu przy pomocy wszelkich środków, jakie ma do dyspozycji. Cóż było zatem robić? Pani Budlong, chcąc zmusić męża do rozwodu, postanowiła nie przyjmować żadnego pokarmu. Zamknęła się ona w pokoju i oświadczyła, że rozpoczyna strajk głodowy — stając się od pięciu dni już przedmiotem zaciekawienia ze strony amerykańskich reporterów. Mąż pani Budlong zwrócił się o pomoc do policji i sądów, ale oświadczone mu, że pani Budlong ma prawo rozporządzać swoim żołądkiem. Wyrażono przytem nadzieję, że głód zmusi wreszcie żonę milionera do przyjmowania pokarmów.

## Ruch towarzystw.

**Lubawa.** Zebranie Związku Inwalidzkiego odbędzie się w niedzielę 8. marca br. na sali p. Czuki o godz. 1 popoł. Członków uprasza się o liczny udział. — W niedzielę dnia 15. marca odbędzie się zebranie w Kiełpinach. Zarząd.

**Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków** odbędzie się dnia 8. marca na sali p. Czuki w Lubawie zaraz po zebraniu inwalidzkiem, na które zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

## Poznański targ na bydło.

### Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 18. 2. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej: 352 owiec, 500 kóz, 403 świni, — jalołek i krów, 1933 sztuk. — Prosiąt, — kozłat.

Płacono za dwa centnary żywej wagi:		
Za bydło rogate	I kl.	76 — zł.
" " "	II kl.	60—62 "
" " "	III kl.	40—46 "
" cielęta	I kl.	100—104 "
" " "	II kl.	86—90 "
" " "	III kl.	74—76 "
" Za owce	I kl.	58 — "
" " "	II kl.	48—52 "
" " "	III kl.	— "
" świnię	I kl.	— "
" " "	II kl.	110—112 "
" " "	III kl.	106 — "

Przebieg targu spokojny.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

### Notowanie oficjalne z dnia 23. 2.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

### Notowanie w złotych.

Zyto	31.50 —
Pszenica	37.50—39.50
Jęczmień br.	26.50—28.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	29.50—30.50
Mąka żyt. 70 g <sup>o</sup>	42.00—44.00
Mąka pszenna 65 g <sup>o</sup>	55.00—58.00
Ospa żytnia	20.50 —
Ospa pszenna	21.50 —

Uwagi: Usposobienie sniżkowe. Zastój na rynku.

## Gielda pieniężna.

### Warszawa, dnia 26. 2

### Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17 —
1 funt angielski	24.66 —
100 frank. franc.	26.61 —
100 frank. belg.	26.93 —
100 frank. szwajc.	99.56 —
100 koron czeskich	15.36 —
100 lir włoskich	20.87 —

## Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wiecz. w dni targowe, wtorki i piątki od 12—2 w poł.

w niedziele i święta od godz. 1—3 po południu i od godz. 4 1/2—6 1/2 wieczorem.

### Wypożyczalnia książek

w środę i sobotę od godziny 6—7 wieczorem.

# Państwowe Nadl. Kostkowo

urządza w miesiącu marcu 1925 r. następujące

## licytacje

na drewno użytkowe i opałowe

dla potrzeb lokalnych:

**dnia 4-go**, w Jegliji (oberża p. Karbowskiego)

z rewirów: Olpewo i Kostkowo,

**dnia 11-go**, (w Lubawie Hotel Polski)

z rewirów: Tylice, Białogóra, Napromek i Giertoż,

**dnia 18-go**, (w Kiełpinach w oberży p. Chachulskiej)

z rewirów: Płońska, Słup, Kiełpiny i ewentl. Janowo, Olpewo i Kostkowo.

Początek wszystkich licytacji o godzinie 9-tej przedpołudniem

Nadleśniczy.

# Jarmark

w Lubawie na bydło i konie

odbędzie się

w **środę**, dnia 4-go marca b. r.

Magistrat.

# W Lidzbarku na Pomorzu

odbędzie się

W **piątek**, dnia 6-go marca b. r.

## JARMARK

na bydło i konie, zaś w poniedz. 9. 3. br.

## jarmark kramny.

Lidzbark, dnia 25. lutego 1925 r.

Magistrat, M. Rochon

## Obwieszczenie.

We **wtorek**, dnia 10-go marca 1925 r.

odbędzie się

w Kiełpinach, powiat Lubawa

# JARMARK

na bydło, konie i kramny.

Kiełpiny, dnia 23 lutego 1925 r.

Oleksiński, sołtys.

## Obwieszczenie.

Korzystając z okazji pożyczki amerykańskiej starać się będziemy o uzyskanie pożyczek dla poszczególnych obywateli miasta na wykonanie nowych budowli lub też większe reperatury domów. Posiadziciele nieruchomości, którzy korzystają z pożyczki zechcą się zgłosić natychmiast w Magistracie z odpowiednimi wnioskami.

Nowemiasto, dnia 28 lutego 1925 r.

Magistrat.

# Dobrowolna licytacja

odbędzie się

dnia 7 marca br. na Dómenie Lubstynek przy Lubawie

o godz. 9-tej Sprzedawane będą:

konie, bydło, owce, świnie, wozy, robocze i wyjazdowe, pługi, brony, kultywatory, siewczkarnia, wialnia, młynek, parownik, maszynka do krajania warzywa, grabie do grabienia zboża i inne drobne rolnicze narzędzia

Osobom znanym udzielię kredytu wekslowego

# Poznańska Fabryka Czapek

poleca i wykonuje czapki wszelkiego rodzaju, sportowe, maciejówki, rogatywki, furazerki i t. d.

**Specjalność:**

Czapki dla wszelkich pułków, wyższych uczelni, Stowarzyszeń i trzędów, np. wojskowe, gimnazjalne, przepisowe dla Powstańców i Wojaków, celnicze, policyjne, magistrackie, kolejarzkie, harcerskie, sokolskie, wioślarskie, leśnicze, szyperskie, Drogomistrzów, Stangreckie, straży pożarnej, dla bractwa strzeleckiego, dla Tow. śpiewaków, przepisowe dla młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej, dla klubu sportowego itd. Wykonuje także z powierzonych materiałów Dla pp. kupców rabat.

Ludwik Wiza, Poznań, ul. Wrocławska nr. 13.

# Tydzień Taniej Książki

odbędzie się

od 28-go lutego do 7-go marca włącznie.

Ceny do 50% niższe

## KSIĘGARNIA „DRWĘCY”

Nowemiasto, Rynek 4 telefon 8

Lubawa ul. Gdańska 3 telefon 73

Z powodu przeprowadzki

## meble

okazyjnie do sprzedania  
Cena podług umowy.

**PIWOŃSKI,**  
Majątek Katlewo.

## POLSKI BANK PARCELACYJNY W BYDGOSZCZY,

Plac 23 stycznia 11

Oddział w Grudziądzu

Telefon nr. 238

przeprowadza parcelacje posiadłości ziemskich, reguluje hipoteki, kupuje majątki ziemskie i miejskie, buduje domy miejskie i podmiejskie oddaje swoim członkom osady likwidacyjne, udziela członkom kredytów na dogodnych warunkach, przyjmuje gwarancje na zobowiązania swoich członków wobec instytucji rządowych i przedsiębiorstw prywatnych oraz załatwia wszelkie inne czynności wchodzące w zakres jego działalności

## Przetarg publiczny.

Państw. Urząd Budown. Naziemnego,  
w Nowemmieście,

sprzedaje w drodze publicznego przetargu istniejący na jeziorze w Radomnie, most drewniany celem rozbioru. Most zawiera następujący materiał:

około 12 m<sup>3</sup> belek 18x24  
„ 13 „ budolca 16x16, 16x14 i 14x14  
„ 12 „ 5 cm. grubej 2 m. długiej dyliny  
„ 50 kg. żelastwa.

Drzewo jest jeszcze dosyć dobre i może w 80 procent być budolec użyte zost. Reflektanci złożą musza w K. sie Skarbowej w Nowemmieście wadium w wysokości 100,- zł (sto złotych) i kwit dołączyć do oferty na kupno mostu. Oferty złożone należy w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego Nowemiasto nad Drwęcą, rynek nr 7, najpóźniej do dnia 20 marca br. do godziny 13-tej.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.  
Witta.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż

z dniem 1-go marca br. objąłem

## interes z piekarnią

od pana Opalińskiego.

Staraniem moim będzie pod każdym względem zadowolnić klientelę pieczywem doborowem; przyjmuję także pieczywo domowe

O poparcie mego przedsiębiorstwa prosząc kreślę

Z poważaniem

**Franciszek Makowski.**

Okazyjnie udzielam

## kurs kroju i szycia

oraz przyjmuję do szycia suknie i płaszcze

Mistrzynie cechowa.

Zgłoszenia w ekspedycji „DRWĘCY”.

Szanownej Publiczności Nowemmiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż nadeszła

## mąka cesarska 000 (Kaisermehl)

pięknej jakości, którą wymieniam również za pszenicę.

Także wymieniam żytnią mąkę za żyto.

Proszę o łaskawę poparcie

z poważaniem

**Franciszek Gabler.**

## FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnym wykonaniu korzystnie. Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie bez przymusu kupna.

## FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA”

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs”

W myśl okólnika Banku Polskiego podajemy do wiadomości, że z dniem 25-go lutego b. r.

## prima weksle

winne być uregulowane

w pierwszym dniu płatności do godz. 12. w przeciwnym razie naraża się akceptant na koszty protestu.

Bank Ludowy Nowemiasto.  
Kredyt i Sparbank Nowemiasto.  
Powiatowa Kasa Oszczędności.



## KOSZE

do papieru

poleca w wielkim wyborze

„Drwęca” Druk i Księg.  
Nowemiasto, rynek 4. Lubawa, Gdańska 3.

Mało używane

## harmonjum

jest od zaraz na sprzedaż  
Gdzie, wskaże „Drwęca”

Poszukuje na dach

## trzciny

lub  
prostej słomy.

Surdykowski, Zwiniarz,  
Sołtys.

W Majątku Katlewo

## trutki

przeciwko drapieżnikom  
Zarząd Majątku Katlewo.

Potrzebna od zaraz, starsza porządna

## dziewczyna

do kuchni

## HOTEL BONA

Poszukuję

## panienkę

do pisania na 2 godz. dziennie

Kryger.

Mam większą ilość suchego

## TORFU

do oddania

Fr. Dmochewicz

Truszczyński.